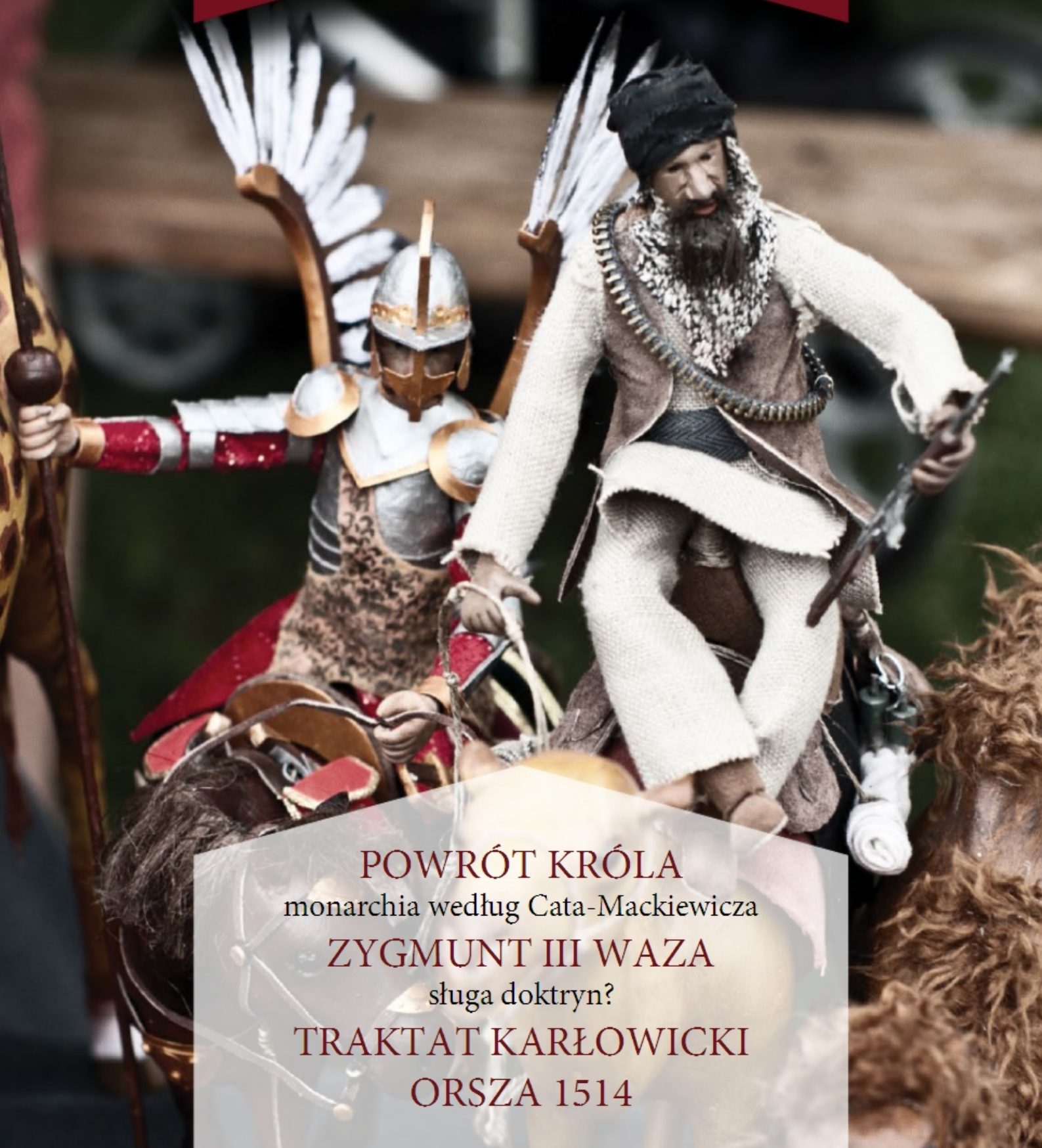


2/2012

Sarmacki

kwartalnik



POWRÓT KRÓLA
monarchia według Cata-Mackiewicza
ZYGMENT III WAZA
sługa doktryn?
TRAKTAT KARŁOWICKI
ORSZA 1514

AKTUALNOŚCI _____ 4

PUBLICYSTYKA

Marta Machowska „*Bitwa pod Wiedniem*” – zmarnowany filmowy potencjał? _____ 6

Dominik Robakowski *Na odsiecz (filmowemu) Wiedniowi* _____ 8

dr Zygmunt Jasłowski *Rozważania na temat możliwości restytucji monarchii w Polsce w świetle publicystyki Imci Pana Stanisława Cata-Mackiewicza i jemu podobnych kresowych szlagonów* _____ 11

Justyna Kulczycka *Tańczcie. Inaczej zginiecie.* _____ 20

mgr Michał Wyciślik *Pod prąd – czyli droga do własnego dworu* _____ 24

HISTORIA

Oskar Hajder *Bitwa pod Orszą 1514 r.* _____ 26

Jakub Witczak *Zygmunt III Waza – sługa doktryn?* _____ 32

Dominika Wojciechowska *Absolutyzm w teorii i praktyce – w oparciu o Sześć ksiąg o Rzeczpospolitej Jeana Bodina i okres panowania kardynała Richelieu* _____ 43

Łukasz Komorowski *Traktat w Karłowicach – ostatni sukces sarmackiej dyplomacji* _____ 49

FELIETON

Michał Mochocki *Marsz pod Wiedniem, czyli nie ma tego złego* _____ 31

RECENZJE _____ 54

KONIEC KOŃCÓW

Łukasz Górka *Gusta* _____ 55

KWARTALNIK SARMACKI nr 2/ 2012 (grudzień-luty)

Redaktornaczelný: Dominik Robakowski robakowski89@gmail.com

Zastępcareduktora naczelnego: Marta Machowska martanataliamachowska@gmail.com

Redaktortekniczny: Agnieszka Kuasińska agakurasinska@gmail.com

Korekta: Michalina Januszewska, Marta Machowska

Stali współpracownicy: Łukasz Górka, Michał Mochocki

Autorzy tekstów do numeru 2-go: Łukasz Górka, Oskar Hajder, Zygmunt Jasłowski, Łukasz Komorowski, Justyna Kulczycka, Marta Machowska, Michał Mochocki, Dominik Robakowski, Jakub Witczak, Dominika Wojciechowska, Michał Wyciślik

Zdjęcie i ilustracja na okładce: Agnieszka Kuasińska, Dożynki w Pysznicy, 2012 r.; prawdo. Alexander Guagnini, Przedstawienie Kraka z *Sarmatiae Europaedescriptio*, 1581 r.

Strona internetowa: www.sarmacja.wordpress.pl (zakładka KWARTALNIK)

Zapraszamy do współpracy i publikowania na naszych łamach. Szczegóły na stronie internetowej.

Kolejny numer Kwartalnika ukaże się 1 marca 2013 roku.

POD PRĄD

- CZYLI DROGA
DO WŁASNEGO DWORU

MGR MICHAŁ WYCISLIK



1. Szymbark, 1910 r.

POLSKI DWÓR NA POCZĄTKU XXI WIEKU

Polski dwór, pomimo celowej dewastacji zarówno autentycznych obiektów zabytkowych, jak i systematycznego niszczenia świadomości społecznej po 1944 roku, nadal inspiruje sporą grupę inwestorów. Na początku XXI wieku wciąż powstają obiekty nazywane dworami zarówno przez fundatorów jak i projektantów. Wiele z nich nie posiada jednak atrybutów, które uprawniałyby nazywanie tych domów dworami. Brak im podstawowych architektonicznych cech dworu. A przecież dwór to nie tylko mury, ale i obyczaj. To także otoczenie, w tym ogród, zabudowania gospodarcze, aleja dojazdowa, przydrożna kapliczka i wiele jeszcze innych elementów krajobrazu. I jak to teraz wszystko zmieścić na tak zwanej wąskiej działce, na której projektant ustawia dom, często wogóle nie przypominający dawnej siedziby ziemiańskiej? Profesor Marek Kwiatkowski, wieloletni dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie i właściciel barokowego dworu w Suchej, mawia, że nie można budować dworu, biorąc pod uwagę wszystkie te dodatkowe czynniki, nie



Szymbark



Kuklówka

dysponując hektarami ziemi i sporym majątkiem. Co jednak powiedzieć rozmazonym inwestorom, którzy chcieliby za ciężko zapracowane złotówki postawić sobie dworek dla rodziny często właśnie na minimalnej działce? Oczywiście wszystko jest możliwe. Niech to będzie prosty dom, ale niech ma za to udane proporcje. Niech będzie harmonijny, wtopiony w otoczenie. Ponadto ważne będzie to co w te mury się tchnie. Jakiego ducha będzie miał dom. Mamy przykłady odrestaurowanych za grube miliony obiektów dworskich, które czarują nawet na zdjęciach, ale po złożeniu w nich wizyty, przestają wogóle kojarzyć się z dworem. Są też domy, a nawet mieszkania

w blokach, z których wychodząc ma się wrażenie złożenia wizyty w gościnnej ziemiańskiej siedzibie z minionej epoki. Należy też zwrócić uwagę na wnętrze. Na co zwracają dziś uwagę architekci? Dziś liczy się przestronny pokój kąpielowy, a kiedyś ważna była biblioteka. Obecnie każdy projekt tkz. dworku ma w swoim centarnym pomieszczeniu pokój telewizyjny, kiedyś była to bawialnia, salon z fortepianem. Kiedyś w sypialni stał modlitewnik i mały ołtarz dziś stoi tu telewizor. Takie są czasy i w tą stronę zmierza współczesna kultura. Aby zrealizować marzenie o polskim dworze trzeba po prostu iść pod prąd.

Fotografie przedstawiają współcześnie powstałe budynki mieszkalne, czerpiące z lepszym lub gorszym skutkiem, inspiracje z dawnych, polskich dworów. Są to kolejno obiekty w Szymbarku (1) Kuklówce (2), przy drodze Nowa Słupia - Ostrowiec Świętokrzyski (3), przy drodze Opatów - Kraśnik (4) i w Panewnikach (5).

Więcej informacji o polskim dworze i jego współczesnych realizacjach, także projekty wzorcowe, znajdują się na stronach internetowych **Muzeum Żywej Kultury Staropolskiej**.

INWESTOR W DEFENSYWIE

Konsekwentnie i celowo zaniedbywana architektura polskiego dworu, jak i celowe niszczenie inteligencji i ziemiaństwa polskiego po 1939 roku przyniosły oczekiwane efekty. Polscy architekci nie znają w przeważającej większości kanonów sztuki jakimi tradycyjnie żyła Polska architektura minionych wieków, a inwestorzy nawet nie przypuszczają nawet, że ich marzenia o dworze przeradzają się w praktyce w obiekty pozbawione jakiegokolwiek odniesienia do przeszłości. Do znakomitej większości architektów nie przemawia wogóle bryła, stosunki i proporcje, a także sposób rozplanowania wnętrza dworu.



okolice Nowej Słupi



okolice Opatowa

Inwestor przynosi swą dworską koncepcję, a architekt po kolei odrzuca wszystko to co decyduje o tym, że dom-budynek jest dworem. Czemu inwestor godzi się więc na te zmiany? Architekci mają argumenty: uwarunkowania techniczne, ergonomię, ekonomię materiałową, praktyczność, energooszczędność, etc. I biorąc to pod uwagę trzeba by uznać, że mają słuszość. Dwór był bowiem z dzisiejszego punktu widzenia niepraktyczny, nieekonomiczny i nieciekawny. Stąd wielka trudność w "dogadaniu się". Inwestorzy muszą często walczyć by architekt poszedł na ustępstwa. Często wyczerpani ciągłą opozycją ulegają i przestają dążyć do realizacji swych założeń.

WŁAŚCIWA DROGA DO DWORU

Jedynym sposobem na zmianę opisanego stanu rzeczy jest EDUKACJA. Potrzeba, by inwestorzy mieli argumenty. Muszą stać mocno na gruncie wiedzy i świadomości. Muszą poznać podstawy zagadnień estetyczno-architektonicznych i dokładnie tak, jak nasi szlacheccy poprzednicy wykazać się pewną erudycją. W ten sposób będą oni mogli zacząć wymagać od architektów i budowlańców czegoś więcej niż ganku wspartego na dwóch stalowych rurach. To inwestor jest Panem swej inwestycji. W ten sposób cel jakim jest postawienie dworu nie ulegnie pauperyzacji na rzecz energooszczędności czy praktyczności. Wiedza, stanowczość i serdeczność. To cechy niezbędne inwestorowi, który chce postawić DWÓR.



Panewniki

NOTA O AUTORZE:

Autor jest licencjonowanym zarządcą nieruchomości, absolwentem Wydziału Zarządzania Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach (dziś Uniwersytet Ekonomiczny) oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Zajmuje się polską architekturą rezydencjonalną ze szczególnym uwzględnieniem dworu (jest autorem pracy p.t. „Dwór polski jako przedmiot wyceny”), zajmuje się konsultacją i opracowywaniem koncepcji architektonicznych nowopowstających obiektów w stylu dworu polskiego, jest również stylistą wnętrz historycznych jak i eklektycznych. Od 2006 roku prowadzi niestrudzenie Muzeum Żywej Kultury Staropolskiej, którego celem jest popularyzacja dworu polskiego, a także rodzimej kultury i obyczaju.